

SŁOWO

Wilno, Czwartek 14 października 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80250

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy
Opłata pocztowa naliczana ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-cj i 3-cj 30 za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawia 40 gr. W n-cch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

Nowy przyczyn do kowieńskich metod politycznych.

Kowieńskie pisma żydowskie, zamieszczają kopie sensacyjnego dokumentu, świadczącego najwymowniej, o metodach politycznych kowieńskich meżów stanu, o stałe uprawianym przez nich szantażu i prowokacji. Dokument ten dotyczy starego jeszcze rządu chrześcijańsko-demokraty, z czasów wyborów do nowego sejmu:

Kopja.

Republika Litewska
Min. spraw wewnętrznych.
Departament bezpieczeństwa,
Wydział kancelaryjny.
Nr. 202—60.

Tajne i pilne.

Do wszystkich naczelników okręgu.

Niniejszym polecamy nie czynić przeszkód w rozpowszechnianiu załączonej odezwy.

Załączników — 2.
(Podpis) Matejunas—Walewiczus.
Pomocnik Dyrektora Departamentu
Zgodnie z oryginałem
(podpis nieczytelny)

Naczelnik Kancelarii

Oto i same odezwy! — Przed wszystkim wezwanie, w języku polskim, pod tytułem: „Żydy ukrzyżowali naszego Chrystusa”.

Wzwanie to zawiera szereg pseudo-patriotycznych zwrotów, mających przemawiać do „duchy” polskiej, a skierowanych przeciwko Żydom i Niemcom—chodźto oczywiście o rozbieżności listy wyborczej narodowych podczas wyborów. Między innymi znajdujemy takie oto zwroty.

„Moskale i Niemcy od wieków byli zaklętymi wrogami Polaków. Pod ich jarzmem jęczeli nasi dziadkowie i ojcowie. Lecż oto teraz, Żydy-bolszewicy, Moskale i Niemcy, usiłują zwać dla własnej korzyści głosy polskie podczas wyborów!” I dalszym ciągiem następuje szereg insynuacji i gwałtowne szcziwe przeciwko innym mniejszościom narodowym na Litwie. Odezwa pisze, że „umowa o połączenie polskiej listy wyborczej z moskiewsko-bolszewicko-żydowskim blokiem, pisana jest krwią zamordowanego prajaka Butkiewicza i innych świętych polskich męczenników!”

Wzwanie to, podpisane jest przez nieznanego nikomu i wogóle nicistniejącego, «T-o imienia św. Franciszka z Assyzy». Odezwa nie posiada podpisu drukarni. Należy przypuszczać, że po prostu drukowana była w drukarni państwowej w Kownie...

Jest też i inny dokument! — Ten znów, pisany po litewsku i do Litwinów skierowany, widzi wrogów, w łonie których znajdują się też Polacy. Mianowicie: Żydy, Moskale, Polacy i Bolszewicy. «Program» rzekomego stronnictwa, które tę odezwę wydało, jest mniej więcej podobny: chodzi o wzbudzenie nienawiści do mniejszości narodowych, które zagrażają zalewem państwu i zniszczeniem Litwinów.

Oczywiście rewelacje te, wywołały słuszny pomruk oburzenia wśród całego uczciwego społeczeństwa Litwy Kowieńskiej.

Tysiące prowokacji i szantażów rządu kowieńskiego, są już nam znane. O to jeszcze jedna...

Co może lepiej zobrazować dusze tych panów, tych kowieńskich „meżów stanu”, jak nie podobne dokumenty! — Powstała tylko pytanie czy obecni liderzy państwa kowieńskiego daleko odbiegli od swych poprzedników?.. I tamci i ci, to karłowate, wyrosli na nienawiści, na nienawiści opierający swój byt państwowy, swój patriotyzm, swą politykę zewnętrzną i wewnętrzną. Małe niśkie podłe szantażki, prowokacje i bijatyki wewnątrz państwa stosowane, — wielkie głupstwa na forum międzynarodowym i w polityce zagranicznej. — Zaisie chciałyby się okrzyknąć, tych, tam za Niemcem i Wilją zamieszkałych: „Dopókiż znosić to będziecie!?”

m.

owy gabinet czechosłowacki.

PRAGA, 13—X. Pat. Nowy gabinet Svehli jest dziewiątym od czasu powstania republiki czechosłowackiej. Składa się on z dziewięciu posłów i ministrów fachowych. Premier, ministrowie oświaty, rolnictwa i opieki narodowej należą do czechosłowackiego stronnictwa republikańskiego (agrariuszy). Minister opieki społecznej i min. poczty do czechosłowackiego stronnictwa ludowego (katolicy). Minister kolei należy do czechosłowackiego stronnictwa przemysłowego, minister sprawiedliwości jest niemiecko-chrześcijańskim socjalistą, minister robót publicznych niemieckim agrariuszem, reszta ministrów to fachowcy. Czechosłowaccy narodowi demokraci nie są w rządzie reprezentowani. Obecny rząd skład z 14 ministrów, wobec 17 ministrów, którzy wchodzili poprzednio w skład gabinetu: Jutro premier wraz z wszystkimi ministrami uda się do Topolczan, gdzie ministrowie złożą przysięgę na ręce prezydenta.

Długi Francji.

PARYŻ, 13 X. PAT. Motywując budżet na rok 1927 Poincaré przypomina, iż dyrektywy polityki finansowej rządu polegały na doprowadzeniu b dżetu do równowagi i na amoryzacji długu publicznego. Są to niezbędne środki do powstrzymania odpływu kapitałów i zatrzymania ich w kraju. Należy pogodzić niezależność państwa z poszanowaniem dla przyjętych zobowiązań.

Rząd zdecydowany jest bezwzględnie zaniechać uciekania się do pomocy banku francuskiego w sprawie potrzeb budżetowych. Do budżetu włączona zostanie dodatkowa suma 833 miliony na spłatę długu zagranicznego. Suma ta ma być uzyskana ze spłat należnych Francji na podstawie planu Davesa. Jeszcze dwie znaczniejsze spłaty długu krótkoterminowego przypadającego na rok 1927 będą uiszczone z sum uzyskanych przez pożyczkę konsolidacyjną. Całość wydatków w budżecie uchwalona została na 39,332 miliony franków, dochody na 39,960 milionów fr. Nadwyżka przekracza 676 milionów. Na cele amoryzacji długów budżet przewiduje 3.132 miliony, a nadto 3.500 milionów ze źródeł specjalnych. Na spłatę długu zagranicznego budżet przeznaczą 1542 miliony. Suma ta ma być pokryta ze spłat niemieckich. Budżet wymagać będzie ścisłego przestrzegania środków, mających na celu powstrzymanie odpływu kapitałów. Kwestja walutowa zostanie poruszona dopiero w odpowiednim momencie.

Stanowcze słowa Chamberlaina.

LONDYN, 13—X. PAT. Reuter dowiaduje się, że w czasie poniedziałkowej rozmowy z Krasinem Chamberlain mówił z naciskiem o propagandzie sowieckiej w Anglii i o konieczności zaprzestania jej.

Wichrzenia Labour Party.

LONDYN, 13. X. Pat. Konferencja Labour Party w Margate przyjęła 3315000 przeciwko 200000 głosom rezolucję wyrażającą zadowolenie z powodu trwania górników w oporze, zalecającą upaństwowienie kopalni, oraz piętnującą ustawę o 8 godzinny dniu pracy w kopalniach.

Orgje komunistów w Landstagu.

BERLIN, 13. X. Pat. Dzisiejsze posiedzenie sejmu pruskiego poświęcone jest szeregowi spraw drobniejszych, nie wzbudzających takiego zainteresowania jak ustawa o odszkodowaniach, której trzecie czytanie ma się odbyć dopiero w piątek, stosownie do postanowienia regulaminu, wymagającego przerwy przynajmniej dwóch dni między drugim a trzecim czytaniem. W popołudniowych godzinach Sejm głosował nad rozdzieleniem prowincji Górnej Śląska od Dolnego Śląska.

Przy tej sposobności wywołał komuniści ponownie hałaśliwą scenę. Komunistyczny poseł, którego przewodniczący przywołał do porządku odwołał się do Izby przeciw zarządzeniu prezydium. Izba odrzuciła protest wobec czego posłowie komunistyczni obrzucili inne stronnictwa stekiem nieopisanych wyzwisk. We wrzasku i pisku przeszedł Landstag do dalszego porządku dziennego.

Rokowania sowiecko-litewskie

RYDA, 13 X Pat. Tymczasowy przedstawiciel ZSSR Borkusiewicz odbył dzisiaj z ministrem spraw zagranicznych Ulmanisem naradę w sprawie zawarcia litewsko-sowieckiego traktatu o nieagresji. W wywiadzie z przedstawicielami prasy Borkusiewicz oświadczył, że w rokowaniach o zawarcie traktatu strona sowiecka reprezentowana będzie przez kierownika wydziału Bałtyckiego komisariatu spraw zagranicznych Arala, którego przybycie do Rygi spodziewane jest w bieżącym tygodniu.

Przemysłowcy niemieccy w Moskwie.

MOSKWA, 13 X. PAT. Na bankiecie wydanym tu na cześć przemysłowców niemieckich Litwinów zobrazował poglądy rosyjskie na sprawę stosunków wzajemnych tych państw od czasu rewolucji październikowej, podkreślając przy tej sposobności znaczenie przemysłu i handlu niemieckiego dla odbudowy Rosji sowieckiej. Współpraca gospodarcza obu państw będzie zdaniem Litwinowa, coraz bardziej się zwiększała. Co do położenia politycznego w Europie, Litwinów zauważył, że zawarte w ostatnich czasach układy oddzielne należy uważać tylko za akty mające na celu utrzymanie pokoju.

Sowiety a Polska.

Głosy prasy niemieckiej.

BERLIN, 13 X. PAT. „Deutsche Allgemeine Ztg.” w dłuższej korespondencji z Moskwy ocenia stosunek Polski do Sowieców na 16 świeżo zawartego paktu rosyjsko-litewskiego mniej więcej w sposób następujący: Układ litewsko-rosyjski nie ma bezpośredniego znaczenia dla całego układu kontraktów. Jeżeli Cziczerin uczynił litewskiemu premierowi ten zaszczyt, że odłożył dla niego termin swego urlopu i osobiście witał go na dworcu kolejowym, to uczynił to dla tego, aby Litwa nie czuła się dotkniętą, kiedy sam Cziczerin witać będzie osobiście polskiego ministra spraw zagranicznych na peronie moskiewskim.

Stosunki między Rosją a Polską nie są znowu tak złe, jak chodzą o tem wieści na zachodzie. Przeciwnie, zauważyć nawet można u polityków rosyjskich ciche pragnienie, aby nieporozumienia z Polską mogły raz przecieżyć ustać. Ze strony Rosji nie zabrakło, zdaniem korespondenta, dowodów dobrej woli w tym kierunku pod: zas gdy Polacy czynili wszystko co tylko mogło polityków dotknąć i im zaszkodzić.

Przyjazd nowego biskupa Śląskiego.

KATOWICE, 13 X. PAT. Przyjazd nowego biskupa Śląskiego J. E. Ks. Lisieckiego nastąpi w sobotę dnia 30 b. m. Nowy biskup przybędzie najpierw do Piekar. Z dworca zostanie odprowadzony uroczysto do kościoła mieszczącego obraz cudowny Matki Boskiej, gdzie będzie powitany przez duchowieństwo i przedstawicieli prowincji. Następnie zostanie odczytany akt objęcia diecezji Śląskiej.

W uroczystości tej weźmie udział kilku biskupów polskich. W niedzielę 31 b. m. po odprawieniu nabożeństwa w Piekarach nowy biskup w orszaku poprzedzonym banderą konną, uda się do Katowic, gdzie przed kościołem nastąpi oficjalne powitanie, poczem odbędzie się uroczysty ingres. W uroczystości weźmą udział organizacje kulturalne, oświatowe i społeczne Górnego Śląska. Wieczorem tego dnia odbędzie się raut.

Oczywiście...

We wczorajszym artykule Kurj. Wileńskiego podpisany przez p. Ber czytamy następujące zdanie:

I tu stwierdzić musimy, że rząd odpowiedzialny za przyszłość Państwa i do tej odpowiedzialności się poczuwający, nie tylko ma prawo, ale ma również obowiązek z całą energią i rozbicią destrukcyjną, zdążającą do rozbicia Państwa się przeciwstawić i demagogii nieodpowiedzialnych żywiołów kres połoty.

Zdanie to ma dla nas znaczenie pierwszorzędne materiału dowodowego. Pan Ber jest skrajnym sympatykiem ruchu Białoruskiego i emancypacji Czciogodny nasz współpracownik p. Studnicki nazywał nawet kiedyś napwót tylko zartem p. Ber więcej Białorusinem niż Polakiem. Jeżeli więc można posądzać p. Ber o stronnictwo, to tylko na korzyść, a nie niekorzyść ruchu Białoruskiego. I oto teraz p. Ber dołączył swoje świadectwo o antypaństwowym charakterze działalności „Hromady” i o konieczności represji ze strony państwa.

Świadectwo p. Ber o tyle zyskuje na powadze, że wśród ubogiej wogóle w znajomość stosunków krajowych redakcji Kurjera Wileńskiego, p. Ber zna wyjątkowo dobrze nastroje panujące wśród działaczy białoruskich białoruskich partyj politycznych.

Artykuł p. Ber potwierdza to co piszę stale w Słowie, począwszy od swego artykułu z listopada 1924 r. p. t. „Z tamtej strony”. Słusznie powiada Jakob Bainville publicysta francuski, że we wszelkich działaniach politycznych należy się starać wejść w mózg swego przeciwnika, względnie strony, z którą się pertraktuje; i uprzytomnić sobie na czem właśnie tej strony przeciwnej interes polega. W artykule „Z tamtej strony” po raz pierwszy wypowiedziałem przekonanie, że w interesie prowadzący białoruskiego ruchu nie leży niestety ugoda, lecz właśnie uprawianie wyjątkowej opozycji.

Niestety tak właśnie jest, a to z powodów, które raz jeszcze powtórzmy:

1) Przez oddanie S.S.S.R. całego terenu rdzennie białoruskiego, pozbawiliśmy siebie możności zaspokojenia białoruskich ambicji narodowych. Gdybyśmy mieli Mohylów i Mińsk moglibyśmy Białorusinom dopomóc do zdobycia sobie autonomicznego stanowiska w Europie. Dziś mamy tylko Wilno, które jest polskie i odczone ziemią zamieszkałą przez Polaków. Przez to program federacyjny jest dziś nieaktualny. Możemy się federować z Mohylowem i Mińskiem, eż nie z polskiem Wilnem. Białorusini o tem wiedzą niegorzej od nas.

2) Co możemy dziś dać Białorusinom? szkoły—ale do szkół oni nie mają ani podręczników, ani nauczycieli. Gdyby Rosja w r. 1905 dała Wilno prawa otwierania szkół polskich, polskich gimnazjów, toby zrobiła nam takim prawem dar ogromny. Mybyśmy mieli do tych szkół setki podręczników, setki nauczycieli, setki uczniów. Szkoły te byłyby ekonomicznie samowystarczalne. Dziś Białorusini dla swoich szkół nie mają podręczników, nie mają nauczycieli, a szkoły ich utrzymać się mogą tylko dzięki zapomogom. Swoboda więc pracy kulturalnej, którą możemy dać Białorusinom niema dla nich większego znaczenia.

3) Natomiast Białorusini wiedzą, że wykorzystując umiejętnie wady naszej administracji, nieznaną im kraju, wykazywaną przez urzędników, upadek moralny naszego księdza, brutalność urzędnika czy nauczyciela, bezwzględność policji, czy biurokracym rozporządzeń—mają do zyskania wszystko w sensie polityczno-wyborczego powodzenia. Dlatego też idą na łatwy chleb demagogji. To im daje takie atuty w ręku, że atutem tym nie dorówna żadne

zaangażowanie się w pracę nad kulturalnym podniesieniem ludu białoruskiego.

Sądę też, że artykuł p. Ber tak korzystnie odbija od nałownych artykułów zamieszczanych w rządowych pismach warszawskich, iż p. Ber znakomicie zna tutejsze nasze stosunki.

Do tego więc stanu rzeczy do paktu traktatu Ryskiego przystosować należy całą polską białoruską politykę. Jakże dla niej znaleźć wyjście. Ewdecy wyjście to znaleźli. Jest ono dla nich całkiem negatywne. Zwalczenie rządu białoruskiego a outrance sadzenie do kozy każdego Białorusina, dlatego, że jest Białorusinem. Dziennik Wileński białad przeciw dworca kolejowego niema naprzeciw oblicza i jest prawostawny i żądał, aby policja go przepędziła i posadziła tam pacybuta Polaka. W tem żądaniu wyraził się zarówno poziom moralny, jak też dalekowiedztwo i przenikliwość polityczne naszej endecji.

Otóż naszym zdaniem program nasz powinien się opierać na innych zasadach.

1) Powinniśmy podnieść naszą administrację do tego stopnia, aby mogła uniknąć tych błędów, które dotychczas popełnia wbrew baraniom zachwytem nad unifikacją i centralizacją, powinniśmy dać wojewodom kresowym możliwie duże uprawnienia i samodzielność, aby mogli metody naszej administracji dostosować do wymogów kraju. Pisze się o tem ciągle, ale nie robi się nic. W odpowiednim też stopniu autonomję uzyskali powinny zarządy szkolne i inne działy administracji. Wreszcie kupieniem sobie sympatii kraju byłyby wielkie inwestycje i nakłady poczynione dla podniesienia stanu dróg, podniesienia rolnictwa, budowę linii kolejowych etc. Oczywiście tylko nie reforma rolna, która by zniszczyła polskosc na wsi, kraj osłabiła ekonomicznie i otworzyła nasze granice dla zwycięskiego pochodu S. S. S. R.

2) Powinniśmy zastosować planową, bezwzględnie i energiczną akcję represyjną wobec wszystkich partyj białoruskich będących w kontakcie z S. S. S. R. lub nawołujących do połączenia się z Białorusią Sowiecką. Oczywiście byłoby niesprawiedliwe abyśmy mieli oszczędzać tutaj agentów komunistycznych, działających pro-rosyjsku i rusyfikujących nasz kraj, jak np. posta Wolickiego, który dotychczas jeszcze nie siedzi w więzieniu.

3) Gdyby się wreszcie znalazła grupa młodzieży białoruskiej istotnie i szczerze antybolszewicka, która by istotnie i szczerze sądziła że ich ziemia ojczysta okupowana jest przez rządy bolszewickie—to zdaniem naszym, społeczeństwo polskie, a nawet rząd w granicach obowiązujących nas reguł międzynarodowych, — powinien okazywać takiej grupie swoje poparcie. Wilno może być dzisiaj siedliskiem emigracji białoruskiej, tak jak niegdyś Paryż, dajmy na to, był ogniskiem emigracji polskiej. Będziemy bardzo radzi, jeżeli Mohylów i Mińsk odpadną kiedyś od Sowieców, ale obowiązkiem naszym jest zrobić wszystko aby Radoszkowicze, Brasław, Wolożyn, Nowogródek nie wpały pod wpływ czerwonego Mińska.

Cat.

Podstawa życia człowieka jest hygie na i dobre odżywianie. A takowe Stanowna Publiczność zawsze znajdzie w Polskiej Jadłodajni i Kawiarni przy ul. Tatarskiej Nr 24. Sala, gabinety i kuchnia urządzone w nowoczesnym stylu amerykańskim i pod kierunkiem wybitnych sił fachowych. Ceny minimalne i dostępne dla wszystkich z poważaniem i Gołowacz

Sejm i Bząd.

Rada Nadzorcza Państwowe Banku Rolniczego.

WARSZAWA, 13 X. PAT. Pan Minister Skarbu w porozumieniu z pp. Ministrami, reform rolnych oraz rolnictwa i D. P. na miejsce zwolnionej we wrześniu r. b. Tymczasowej Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego powołał do Rady Nadzorczej w charakterze członków p. p. Beka Józefa, b. wice-ministra spraw wewnętrznych, Boguszwskiego Stefana, b. komisarza M stwa Reform Rolnych, inż. Królikowskiego Stefana, naczelnika Wydziału Ekonomicznego M stwa Rolnictwa i D. P. dr. Krzyżanowskiego Adama, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Ludkiewicza Seweryna, b. Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, Pawłowicza Stanisława, naczelnika Wydziału Kredytowego w M-stwie Skirbu, inż. Skotnickiego Czesława prokuratora Politechniki w Warszawie, dr. Trzcińskiego Juliusza b. ministra b. dzielnicy pruskiej, patrona Związku Kółek Rolniczych, woj. Poznańskiego, Zelechowskiego Eugenjusza, zastępcę wiceprezesa Głównej Komisji Ziemskiej.

Jako zastępców p.p.: Danieluka Michał, członka Towarzystwa gospodarczych wschodniej Małopolski, Bonimirskiego Jana — prezesa Pomorskiego T-wa Rolniczego, Węc-kowicza Romualda — Prezesa Zw. Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej. Prezesem Rady Nadzorczej został uprzednio już zamianowany dr. Franciszek Bujak, b. minister rolnictwa i D. P. prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, wice prezesem p. Sewerny Ludkiewicz, b. Prezes Gł. Urz. Ziemskiego.

Zwiększenie dochodów państwowych.

WARSZAWA, 13 X. PAT. Ostatni kwartał roku budżetowego zapowiada większe dochody niż w poprzednim kwartale, jako że przypadające na ten okres płatności całego szeregu podatków i danin, jak patenty, podatki piaczone po zbiorach rolnych, realizacja podatku majątkowego i t. p. Równocześnie zaś rząd będzie stosował dalej metodę jaknajdalej posuniętej oszczędności, co pozwoli prawdopodobnie na uniknięcie potrzeby żądania kredytów dodatkowych do prowizorium na IV kwartał 1926 r. Wobec tego, wiadomości o zamiarze rządu wystąpienia do Izby Ustawodawczej z wnioskiem o kredyty dodatkowe w kwocie 40 milionów, są obecnie na niczem nie oparte.

Przeciw spekulacji walutowej.

Dyrektor Banku Polskiego p. Mieczkowski zaproponował na konferencji dyrektorom banków dewizowych aby: 1) banki dewizowe nie przeprowadzały transakcji według kursów wyższych niż giełdowe, 2) ażeby nie sprzedawały dolarów w celach spekulacyjnych, a tylko gospodarczych; 3) aby wkłady dolarowe były pod ścisłą kontrolą i nie były używane na cele spekulacyjne.

Na pierwsze dwie propozycje zebrani przedstawiciele banków zgodzili się. Nad punktem trzecim wywiązała się dłuższa dyskusja i poczyniono pewne zastrzeżenia.

Nieprzyjęcie dymisji p. Steczkowskiego

WARSZAWA, 13 X. (tel. wt. Słowa). Dymisja prezesa Banku gospodarstwa Krajowego p. Steczkowskiego, która tak zanlepkowała sferę gospodarczą, nie została przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej przyjęta. Jednocześnie z tem sprawę przesunęli personalnych, z których pewne koła pragnęły ukuc broń, należy uważać za załatwioną. Wiadomość o rezygnacji nowomianowanego dyrektora Departamentu Obrót Pieniężny p. Barańskiego, jak się okazuje, jest pozabawiona podstaw. Dyrektor Barański pozostaje, a list który podobno miał wysłusować do Ministra Skarbu, ogłoszony w niektórych pismach, został sfingowany.

Wogóle trzeba zaznaczyć, że kwestję przesunięć personalnych, która opozycyjne do rządu, starają się wyobryzmyć, wytworząc w ten sposób nieprzychylny nastrój. Wszystkie wiadomości o zmianach czy to w Ministerstwie Skarbu czy Spraw Zagranicznych należy brać z dużym zastrzeżeniem i z góry powiedzieć można że większa ich część jest po prostu wyszana z palca.

Nowość wydawnicza!
Opuszcza prasę drukarską i znajduje się we wszystkich księgarniach najświetniejsza praca Czestawa Jankowskiego p. t. „Z czeczotkowej szkatułki” (16 portretów w teczce), wydana z racji jubileuszu 50-lecia pracy literackiej autora. Zamówienia z prowincji kierować do drukarni M. Latour'a, Wilno, Mickiewicza 11-a, tel. 5—80. CENA 5 ZŁOTYCH.

Z warszawskiego bruku.

O naszych sprawach. Oświadczenie Aleksandrowskiego w Kownie.

Z SĄDÓW.

Proces o nadużycia w marynarce.

Opinia publiczna stolicy śledzi z wielkim zainteresowaniem przebieg procesu o nadużycia w marynarce wojennej.

Głównym oskarżonym jest komandor ppor. Bartoszewicz—Stachowski referent broni podwodnej Departamentu Marynarki Wojennej. Wspólnie z Bartoszewiczem na ławie oskarżonych zasiadło jeszcze kilku wyższych oficerów marynarki zajmujących wybitne stanowiska.

Akt oskarżenia sporządzony na 207 stronach pisma maszynowego zarzuca oskarżonym popełnienie systematycznych nadużyć przy przyjmowaniu dostaw broni i materiałów technicznych od spółki Marszałk i S-ka. Spółkę ową złożyło troje «ptaków niebieskich, co nie sięją ani orzą» a rozmaitemi cieniami drogami dochodzą do fortuny.

Firmę Marszałk i S-ka założyli Karol Marszałk przed wojną, wysoki dygnitarz policji rosyjskiej i Eugeniusz Erbsztajn, przed wojną sędzia pokoju w Druskinikach.

Ci przedsiębiorcy, przyjąwszy na wspólnika inż. J. Miklaszewskiego, przez niego jeszcze w r. 1922 rozpoczęli starania o powierzenie im dostaw technicznych dla urzędów państwowych i marynarki, a dla «dogodności» ci panowie działali pod trzema różnymi firmami.

O ile więc przy poszczególnych przetargach ofertowych na dostawy rządowe stawały owe trzy «różne» firmy to była właściwie jedna i ta sama spółka.

Bartoszewicza, łączyły zażyłe stosunki z Marszałkiem i Erbsztajnem. Bywali nawzajem w swych domach spotykali się na zebraniach towarzyskich i restauracjach.

Nie dziwne wobec takiej zażyłości, że referent broni podwodnej komandor ppor. Bartoszewicz—Stachowski popierał, gdzie i jak tylko mógł firmę Marszałk przy dostawach.

Oferty firmy Marszałk zawsze były przyjmowane na szczególnie korzystnych warunkach.

Umowy Skarbu Państwa z firmą tą były dla niej bardzo korzystne i nie wymagały gwarancji. Jeśli nawet nie dotrzymała firma terminu dostawy, to zamiast zapłacić karę umowną, uzyskiwała bez podstawy przedłużenie terminu.

Tymczasem bank Warszawsko-Gdański, z którym wspólnicy byli w kontakcie, operował otrzymanymi zaliczkami, dochodzącymi 60 proc. ceny zamówień.

Systematyczna działalność bogactwa się na Starobie Państwa dotychczas kilkadziesiąt umów na setki tysięcy złotych, na dostarczenie min, bomb, kotwic, lin, rewolwerów i t. d.

Bartoszewicz-Stachowski samowolnie przyjmował oferty ulubione «spółki», sporządzał fałszywe protokoły o rzekomych dostawach i dawał je gotowe do podpisu innym oficerom marynarki.

W pierwszym i drugim dniu procesu, który zapewne połączymy się z dobrych dni kilkanaście przesłuchano zaledwie oskarżonego Bartoszewicza w nieobecności pozostałych oskarżonych.

Przesłuchanie Bartoszewicza miało na celu stwierdzenie skąd oskarżony posiadał pieniądze. Oskarżony wyjaśnił kilka tys. rb. otrzymał od swego ojca. Jego prywatnym majątkiem administrował też. W dalszych odpowiedziach oskarżonego w kolejności aktu oskarżenia Bartoszewicz zwała całą winę na swoich przełożonych a przedewszystkiem na gen. Bobrowskiego. Był on tylko wykonawcą rozkazów.

Trzy mordy polityczne.

Poza sprawą komandora Bartoszewicza i nieuchwytnym bandytą Zielińskim nie można pominąć dwóch mordów politycznych, które onegdaj miały miejsce. Tęmi tymi mordami są stare porachunki pomiędzy pepesow-

cami a komunistami. Rzecz miała się następująco:

Onegdaj o godz. 10 m. 10 rano padł przesyty czterema kulami prezes związku tragarzy żydowskich, 32 letni żyd, Matys Lubelski, a wieczorem—zginął w restauracji Heuricha 36-letni Lucjan Groszyński.

Oba te zabójstwa mają ze sobą ścisły związek. Lubelskiego zastrzelił pepesowiec Makowiecki, Groszyńskiego «sprzątnęli czterej komuniści».

Matys Lubelski pochodził z elementu przestępczego, później wkradł się do bojówki P.P.S. jako «towarzysz Mateusz». Przez jakieś czas sprawował się w P.P.S. lojalnie, lecz terococzny obchód pierwszego maja przekonał oszołomów, że «towarzysz Mateusz» ich zdradza.

Zapadł wyrok: śmierć zdrajcy. I oto onegdaj wyrok ten wykonał Makowiecki, który od rana wczesnego do Groszyńskim poszukiwał Lubelskiego. Gdy przyjaciele partyni Lubelskiego dowiedzieli się z pism popołudniowych o jego zabójstwie—padł nowy wyrok i śmierć za śmierć.

Na Makowieckim mścić się już nie mogli, gdyż był aresztowany, pozostał im, więc, tylko Groszyński.

Szukali go w okolicach Chłodnej, Wolskiej, Żelaznej, byli w kilku restauracjach, między innymi w «Mikadzie», aż trafili go u Heuricha. Siedział przy piwie.

— Chodź no tu «Litwin» (pseudonim partyni Groszyńskiego), dość już tego mordowania ludzi, dość tej «grandy» — krzyknęli przybyli.

Groszyński zbłądził i począł się tłumaczyć. W pewnym momencie skoczył ku schodom, prowadzącym do kuchni. Tam napastnicy go dopadli i postali 4 kule.

Przewieziony do szpitala Dz. Jezus Groszyński zmarł o g. 2 w nocy. Dodać trzeba, że brata jego zastrzeliła bojówka w r. 1905 za zdradę.

Sledztwo prowadzone przez władze policyjne dotychczas nie zdolało wyświecić przyczyn zamordowania Lubelskiego i Groszyńskiego. Według przypuszczeń zabójstwo Groszyńskiego jest odwetem ze strony komunistów.

W nocy z poniedziałku na wtorek t. j. w kilkanaście godzin później po zamordowaniu Lubelskiego na Powisiu znaleziono z ciężką raną postrzałową 24 letniego robotnika Franciszka Sieczkę, który po przeniesieniu do szpitala zmarł.

Jak ustalilo dochodzenie Franciszek Sieczka był sekretarzem zw. tragarzy, w którym ofiara zamachu z tegoż dnia, tragarz Lubelski był prezesem. Sieczka pracował od pierwszej chwili wspólnie z Lubelskim i należał on również do milicji P. P. S.

Podobno brał on kilka godzin przedtem udział w zamachu na mechanika Groszyńskiego, mszcząc się za zabójstwo Lubelskiego.

O naszych sprawach. Oświadczenie Aleksandrowskiego w Kownie.

Pokłosie prasowe.

Zainteresowania prasy warszawskiej dzielą się pomiędzy 1) sprawą dymsij p. Czechowicza; związanego z nią listą p. Barańskiego sfalszowanego przez dziennik A. B. C. 2) Procesem komendera Bartoszewicza. 3) Podłuchową stacją na telefonach warszawskich.

Pan Barański listem rozesłanym do redakcyj pism stołecznych zaprzeczy autentyczności listu, ogłoszonego przez dziennik A. B. C. jako list p. Barańskiego do ministra skarbu. Również uspokajająco podzielał na opinie publiczną wiadomości o cofnięciu dymsij przez kilku działaczy skarbowych. Temniemniej jednak praca p. min. Czechowicza budzi nadal poważne zastrzeżenia i niemałe obawy. Niekiedy mówią, że p. Czechowicz jest czarną plamą obecnego gabinetu.

Proces kom. Bartoszewicza smutnie budzi refleksje. Taka mała ta nasza marynarka wojenna, taki duży proces o nadużycia w niej popełnione.

W sprawie stacji podłuchowej na telefonach pisma endeckie wykazują znów całą bezprzykładność swej demagogii. Udział stacji podłuchowej w napadzie na posła Zdziechowskiego jeżeliby istniał byłby oczywiście przestępstwem. Lecz samo istnienie stacji podłuchowej nie jest przecież zakazane przez konstytucję, która nie zna gwarancji tajemnicy rozmowy telefonicznej. Art. 106 konstytucji nie może tu mieć zastosowania. Oczywiście szpiegostwo wewnętrzne nigdy nie będzie popularne i dlatego łatwo jest w nie walić, jak w bęben. Ale temniemniej jest koniecznością i dlatego walenie w ten bęben i jest jedynie demagogią. Powinno na Sejm nie pozwolić się przychylić do dyskredytowania metod policyjnych, jak to czyni pos. Maryński, ogłaszając w «Gaz. Warsz.» rewelację o stacji podłuchowej. Państwo nie może się wyrzec służby informacyjnej i wszelkich z nią związanych metod, to przecież jest jasne.

M.

Nowe wydawnictwa.

Dr. Wacław Ponikowski: „Dochód czysty i jego składniki jako miary powodzenia kierunków wytwórczości rolniczej”. — Wydawnictwo Związku Polskich Organizacji Rolniczych Nr. 2.

Praca dr. Ponikowskiego jest cennym przyczynkiem do naukowego oświetlenia pojęć dochodu czystego, dochodu brutto i kosztów gospodarczych, jako mierników stopni intensywności wstąpił rolnych oraz mniejszego lub większego powodzenia kierunków wytwórczych lub form władania ziemią. Książka ta łączy w sobie ścisłość analizy naukowej ze zwyczajem, a zarazem przejrzystości i jasnym ujęciem tematu. Ważność poruszonego po raz pierwszy w naukowej literaturze polskiej zagadnienia, mającego niezależnie od waloru teoretycznego, wybitne znaczenie praktyczne, powinna wpłynąć na zainteresowanie się ceną tą książką nie tylko specjalistów i studentów wyższych uczelni rolniczych, ale w znacznym stopniu również i rolników praktyków, wnikających w celowość i opłacalność stosowanych na ich wstąpiach kierunków i metod wytwórczości rolniczej.

Z Kowna donoszą: Sowiecki przedstawiciel Aleksandrowski, udzielił wywiadu prasie, w którym oświadczył m. innymi, że rząd sowiecki, w każdej chwili skłonny jest uznać, wzajemnie, dobrowolnie porozumienie, pomiędzy Polską i Litwą, w sprawie wileńskiej. W żadnym wypadku nie może być jednak obowiązującym dla Sowietów, rozstrzygnięcie tej kwestji jednostronnie i wbrew woli narodu litewskiego.

W sprawie koncesji udzielonych Litwie na 100000 hektarów lasu w Rosji Aleksandrowski udzielił wyjątkowo bardzo charakterystycznych, mianowicie oświadczył, że do eksploatacji tych lasów potrzebne są kapitały które na Litwie prawdopodobnie się nie znajdują Sowiety ze swej strony nieprzychylnieby się zapatrywały na zaangażowanie kapitałów obcych. Przeto jako jedyne wyjście widzi utworzenie mieszanego, litewsko sowieckiego (w akcyjnego, dla eksploatacji.—Część tego lasu ma być spławioną drogą na Archangielsk, druga zaś Niemnem i Wilją.

Wielkie manewry floty niemieckiej na Bałtyku.

Sowieckie informacje o zbrojeniach Niemiec.

Moskiewska prasa donosi, że w najbliższych dniach, mają się odbyć na morzu bałtyckim, wielkie manewry wojennej floty niemieckiej, w rejonie wód Niemiec, Danji i Szwecji. W manewrach weźmie udział około 30 jednostek bojowych większego typu i wiele statków pomocniczych.

Według pism sowieckich, manewry te pozostają w ścisłym związku z zapowiedzianą wizytą floty francuskiej i rzekomo zbrojeniem Polski na morzu. Zdaniem tych samych źródeł, Niemcy znacznie wzmocniły swą flotę, budując dużo nowych okrętów. Ma to znaczyć, że nie wyrekły się one dominującego stanowiska na Bałtyku.

„Gurtok“ na Litwie.

KOWNO, 13 X. PAT. Zorganizowało się tu koło białoruskie pod nazwą: „Gurtok“ Przewodniczącym wybrano p. M. Rodziewicza.

250 kilometrów na godzinę!

Przeleciał lotnik w czasie burzy.

BERLIN, 13 X. Pat. Wczoraj szybując w gwałtownym orkanie, jaki obecnie szaleje na zachodzie i na północy Europy samolot Junkersa G. 23, niemieckiej Menzy powietrznej przeleciał 1000 kilometrów pomiędzy Paryżem a Berlinem w ciągu 4 godz. 15 minut. Aparatem kierował pilot Karol Noeck, który przeleciał już dotychczas 370.000 kilometrów.

Czy cesarz Wilhelm opuści Holandję.

HAGA, 13 X. PAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych oraz urzędowe k. la holenderskie nie posiadają żadnych wiadomości jakoby cesarz Wilhelm zamierzał opuścić Holandję. W związku z temi informacjami, rząd holenderski przypomina, iż w sprawie byłego cesarza Wilhelma nie wiążą go wobec państw sprzymierzonych żadne zobowiązania.

Katastrofa kolejowa pod Katowicami.

7 osób rannych.

KATOWICE, 13 X. PAT. W nocy z 12 na 13 b.m. około godz. 24 wydarzyła się w odległości jednego kilometra od stacji Szarlej-Piekary katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy idący ze stacji Szarlej wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy wjechał na niewłaściwy tor i zderzył się z pociągiem osobowym, jadącym od strony Bzeli.

Na chwilę przed zderzeniem obaj kierownicy pociągów, widząc niebezpieczeństwo, dały sygnały hamowania. Ponieważ jednak odległość była zbyt mała nastąpiło zderzenie, wskutek którego dwa wagony pociągu towarowego i parowóz pociągu osobowego wykoleiły się i są uszkodzone. Nadto spalił się jeden z wagonów trzeciej klasy pociągu osobowego oraz bagażowy i kilka wagonów towarowych jest zdruzgotanych. Wskutek katastrofy rannych zostało 6 osób, z tego trzech kolejarzy. Zabitych niema.

Katastrofa nastąpiła na linii kolejowej i mijającej korytarz Bytomski. Ruch kolejowy po porozumieniu się z kolejami niemieckimi, skierowano czasowo na Bytom. Prace nad uporządkowaniem toru są prowadzone w szybkim tempie, tak, że już o godz. 9 rano oczyszczono jeden tor i wznowiono ruch osobowy. Zwrotniczy, który spowodował mylnie nastawienie zwrotnicy został zawieszony w czynnościach.

Komisja dyrekcji kolejowej Katowickiej prowadzi energiczne śledztwo, gdyż winę ponosi oprócz zwrotniczonego także kierownik parowozu i drużyna konduktorska pociągu towarowego, jadącego po niewłaściwym torze.

KATOWICE, 13 X. PAT. W uzupełnieniu wiadomości w sprawie katastrofy kolejowej Szarlej-Piekary ekspozytura śledcza policji w Katowicach stwierdziła ostatecznie, że rannych zostało 17 osób, z których 6 ciężko rannych odwieziono do szpitali, reszta zaś udała się do domów.

Współczesna Encyklopedia Polityczna
podręczny informator dla czytelników gaz (pojęcia, państwa, partie, prasa, politycy współpracownicy)
opracował alfabetycznie i przystępnie Prof. Dr. Peretiatkiewicz
Część I (A—G), Część II (H—Z) 530 stron.
CENA 9 ZŁOTYCH.
Do nabycia u Gebethnera i we wszystkich księgarniach.

Warszawski oddział fabryczny
„Frankola”
AZOO
MICKIEWICZA 4.
dla JADWIGI poleca wielki wybór pięknych — BONBONIEREK — Jedyne źródło wykwintnych CZEKOLADEK. — DUŻO NOWOSCI — Towar otrzymuje z Warszawy bagażem 3 razy w tygodniu.

Naczynia kuchenne
PO CENACH KONKURENCYJNYCH poleca w wielkim wyborze **Aluminiit** ul. Gdańska 6.

Kursy Pielegnowania Dzieci (z programem rocznym)
Program obejmuje sześćo miesieczny kurs teoretyczny i praktyczny w szpitalach i Instytutach dziecięcych (w liłim i 11-12 m. frymestrze).
Wykładane są następujące przedmioty: Anatomia i fizjologia, Higijena i bakteriologia, Patologia ogólna, Higijena dziecka, Opieka społeczna nad dziećmi, Dyktetyka dziecka, Choroby dzieci i pielegnowanie dziecka chorego, Psychologia i wychowanie. Wykłady będą się odbywały 3 razy tyg. w g. wiecz. W kursach biorą udział profesorowie nazwy Wszelkiny i lekarze specjaliści w chorobach dziecięcych.
Kierownictwo naukowe objął prof. U. S. B. Dr. Wacław Jasiński. Świadectwa pielegniarki zawodowej będą wydawane po ukończeniu kursu (z praktyką i stożeniem egzaminów). Na poszczególne przedmioty kursów mogą być przyjmowane wolne słuchacze. Zapisy są przyjmowane w lokalu Rocznych Kursów Handlowych, przy ul. Mickiewicza 22 — 5 w godz. od 12 — 2 p. p.

Chorąży Stanisław Hec przed sądem wojskowym.

W dniu wczorajszym Okręgowy Sąd Wojskowy III w Wilnie przystąpił do rozpoznania zawlekiej sprawy chorążego Stanisława Heca b. zastępcy kierownika kancelarii Inspektoratu Armji. Skład sądu stanowią: przewodniczący major korpusu sądowego Doboszyński oraz asesorem mjr. Ekse 23 pułku ułanów, kpt. Łepkowski 3 p. sap., por. Rajewicz 3 d.ak.

Po zaprzysiężeniu sędziów i sprawdzeniu personalni oskarżonego, który, jak się okazało, pochodzi z Jarosławia w Małopolsce, przewodniczący zapowiada odczytanie aktu oskarżenia, jednak przedstawiciel urzędu prokuratorckiego mjr. Warszawski wnosi o rozpoznanie sprawy przy drzwiach zamkniętych. Obrońca oskarżonego prosi o jawność posiedzenia. Sąd udaje się na naradę, po której wynosi decyzję o zamknięciu drzwi.

Ze względu na to nie jesteśmy w możności podać przebiegu rozprawy, ograniczając się jedynie do przypomnienia tej sprawy.

14 grudnia r. ub. w cukierni „Zielony Sztrał“ żandarmerja wojskowa aresztowała chor. S. Heca. Wyjaśniło się, że chor. Hec sfalszował trzy dokumenty podróży, na podstawie których pobierał diety. Niezależnie od tego, bez upoważnienia otrzymał od oficera skarbowego pieniądze.

Po dokonaniu tych malwersacji Hec zbiegł i ukrywał się w przelęgciu siedmiu dni—poczem został aresztowany.

W tym samym czasie policja polityczna otrzymała informację, że 13 XII przekroczył granicę rosyjską nieznanym osobnik podobny z opisu do chor. Heca.

Badany na tę okoliczność Hec przyznał się popobno, że był w Zastawiu, gdzie obiecał nacelnikowi „pogranotriadu“ dostarczać materiału szpiegowskiego.

Podczas rewizji w mieszkaniu przy ul. Kalwaryjskiej znaleziono plany i rozkazy mobilizacyjne.

Jak się ta sprawa rzeczywiście przedstawia trudno bardzo powiedzieć fakt, że obecnie Hec odpowiada jedynie za sprzeniewierzenie. W kulu arach sądu dało się słyszeć że podczas przewodu sądowego po zeznaniach świadków wyłoni się konieczność postawienia Heca w stan oskarżenia i z art. za zdradę stanu.

W dniu wczorajszym zbadano pięciu świadków. Wyrok zapadnie według wszelkiego prawdopodobieństwa za dwa dni.

T. 3

Echa wyroku w sprawie kpt. Zagrajskiego.

Dowiadujemy się, że obrońca kpt. Zagrajskiego skazanego za zabójstwo szofera na rok twierdzy, złożył, po porozumieniu się ze swym miodocławca, skargę apelacyjną. Sprawa ta, jako mająca duży znaczenie moralne, niewątpliwie wyszczona będzie w bliskim terminie.

Od Maneta do Marinetti'ego.

II.

Jak się robi na obrazie *syntezy* futurystyczną postaramy się wytłumaczyć na pierwszym lepszym przykładzie.

Oto futurystyczny artysta-malarz, nawet wcale głośny, Russolo spędził całą noc po rozmaitych kabareto-owych lokalach wielkiego miasta a w towarzystwie niewiasty młodej, niefraboliwej i żądnej pikantnych wrażeń. Wróciwszy do domu na p. Russolo pełno w głowie wszystkiego, co widział i czego zaznał. Ślawia na sztalugi spore płótno i rżnie obraz (tę wcale głośny) zatytułował „Wspomnienia jednej nocy”. Jest to, wyrażając się beczceremonjalnie: rzetelny bigos. Jest to stek strzępków impresyj i wspomnień. Tak zupełnie wirują one na obrazie jak w pamięci, niebierdo w dodatku pewnej siebie. Jest to jakiś koszmarny chaotyczny przeżyty.

Z prawej strony na obrazie u dołu: profil i niby bity dziewczyny, obok której siedział gdzieś w knajpie p. Russolo. Można od biedy rozpoznać dekolt, fryzurę, linję karczku. Profil

na fle minjaturowej sali pełnej stołów, krzesel, lamp. Potem zapamiętał p. Russolo twarz dziewczyny *en face* i maluje ją na obrazie, w rogu na lewo, i przypomniała mu się ręka sięgająca po kieliszek z szampanem na stole—i oto jest! Wpatrzył się tylko trzeba dobrze. Jest tam w lewym kącie. Po-tem, wczesnym rankiem powlekli się do domu: on i ona, ta figura ciemna, pochylona, z długimi nogami, jakby ciągnącymi się za tulowiem; ta druga jaśniejsza. Słońce już się podnosiło. Oto jest i słońce! Na lewo u góry. Zaś szli akurat ulicą dwaj robotnicarze do pracy. I tych nie brak, choć w mocno fragmentarnej postaci. Wpatrzywszy się zaś usilnie, znajdujemy nawet głowę dorozkarskiego konia. Pasjonująca zabawa: *Wo! Ist die Katze?* Reszta obrazu tonie w konturach pogmatwanych i w mieszkalnicji kolorów.

Jest też futurystyczny obraz Boccioni'ego z silną domieszką kubizmu, wystawiający życie uliczne wdzierające się do spokojnej kamienicy. Łatwo sobie wyobrazić co to musi być za *mixtum compositum!*

Tu już potoczamy czysty kubizm, który «przeszedłszy samego siebie» w grób zeszedł, i docieramy do tzw. malarstwa absolutnego. Zostały za

nami daleko: pleinarizm, impresjonizm, pointillizm, wibrizm, neo-impresjonizm, indywidualny naturalizm etc. etc. Z całym bagażem tych eksperymentów przedstawiamy się *via* ekspresjonizm do owego futurystycznego absolutu malarskiego.

Już, już jakby tylko ręka sięgnąć do Marinetti'ego. Tymczasem jednak uczynimy jeszcze jeden popas. Jeszcze obejrzymy się wstecz *aby niejako zebrać w siebie wszystkie pierwotności, z których powstał i wykwił teraz niejszy futurizm.* Bo wszystko w te-razolejszym futuryzmie literacko-plastyycznym jest: są w nim resztki i pierwotności wszystkich metod i szkół, eksperymen-towań i macań, którym się oddawano, którym holdowano, przy pomocy których wzbijano się *ad astra* w ciągu ostatnich sześćdziesięciu lat.

Na lat parę przed wojną wydano w Monachium książkę spora, in *quarto*, z mnóstwem ilustracji mającą dać szerokiemu światu wyobrażenie o tem, co to jest Sztuka modernistyczna wogóle i — zachwycić nią świat.

Tytuł: *Der blaue Reiter* (błękitny jeździec). Jakoż na okładce strasliwie

pokoszlawiony, cały w plamach ultramarzynowych, jeździec jakiś. Może to sam Rdzawy Łukasz? Niewiadomo. Dość, że jeździec. Niczem zresztą z treścią publikacji nie związany. Mogłoby również dobrze figurować na ołtarzu... doboz z pod Marengo, mogłaby figurować... dama o trzech kapeluszach lub Gautama „Sakjamuni” udający się na pustynie.

Tu i owdzie wśród ilustracji: mocno starożytny jakiś witraż bawarski, jakiegoś «dzieła sztuki» ludów dzikich do dziś dnia, jakaś rosyjska ma-lowanka ludowa, jakiś rysunek wyszły z pod ręki... dziecka najwyżej sześciomiesięcznego. Żadnego komentarza. Chodziło o sugestyjne uwidocznienie głębokiego pokrewieństwa najnowocześniejszego futuryzmu z prymitywnymi naiwnościami. Powrót do kolebki artystycznych koncepcyj. Dlaczego człowiek terażniejszy ma siłę się na naiwność z głębokiego średniowiecza? Dlaczego inteligent o kulturze terażniejszej, np. zachodnio-europejskiej ma pacykować jak papuśka człowiek dojrzawy na nastrodawać sześciolatnie dziecko? Dlaczego? Bo to — modne.

Niewątpliwie jest sporo *sui generis* smaku, uroku, a nawet piękna w prymitywnościach Memlinga, w stylu

starogipskim lub *quattrocento*, w za-bytkach sztuki chińskiej lub staroazyjskiej, w nieudolnych malowankach i strugańkach ludowych—lecz do tego wszystkiego nie ma racji *wracać*. Mówi się z lekkim sercem, że futuryści dzisiejsi są w takim stosunku do owych prymitywów i naiwności, w jakim są np. nowoczesni kompozytorowie muzyczni do pieśni ludowej, do motywów ludowych. Tak nie jest. Futuryści terażniejsi nie rozwijają owych prymitywów, nie „prze-bóstwiają” ich, nie czerpią z nich niejako podniety do swej twórczości. Oni jakiś malunek Giotta, jakąś wy-cinanek malajską, jakąś plastikę [ka-meruńska,—podnoszą do kwadratu. *Haebant sibi!* Niech im to służy na zdrowie.

Czy człowiek terażniejszy, mający za sobą całe wieki postępu kultury, wyrobienia duchowego, przeżyty, ewolu-cyj etc. etc. może dziś jeszcze słuchać np. tragedji Sofoklesa lub Esch-ylosa z takimże w duszy dreszczem, jak Grek starożytny i tak, jak ón, na nią reagować?

Mniejsza. Nie o dyskusję chodzi. Chodzi w tej chwili o skonstatowanie wielkiej predylekcji futuryzmu do wszelkich prymitywności. To tylko, na razie, zapamiętajmy.

Ze wspomnianego «jeźdca» u-szczeknijmy mimochodem parę niema, aforystycznych: wyjaśnień i definicji kłose—nam się przydadzą.

Oto np. czytamy tam: „Futurizm, będący rozwinięciem kubizmu, zastąpił przestarzałe euro-pejskie (tak) zasady perspektywy: nowa, aby się tak wyrazić, centry-falgna perspektywa, wyznaczająca dla widza nie jeden, jedyny punkt widzenia, ale jakby *oprowadzając go dokola tego, co namalowane*».

Lecz oto np. co tam czytamy o obrazach Delaunay'a:

„Obrazy Delaunay'a mogą wydać się temu i owemu na pierwszy rzut oka—dziwaczkami lub co najmniej zagłokowami. Ale to tylko uprzedzenie. Niech widz ma pretensję do siebie samego. Delaunay niema bynajmniej zamiaru naśladować lub odstwarzać przyrody; jego zamiarem jest —*ucieśnić idee, które mu ogładają przyrody nasuwa*. Temat gra bardzo podrzędną rolę, wszelako jest w ścisłym związku z idea, którą wy-wolał. W obrazie wystawiającym np. wnętrza kościoła St. Severina jest Delaunay jeszcze niekonsekwentnym gdyż daje za wiele miejsca ścisłemu odwzorowaniu kształtów realnych, co—brzdził zatopieniu się w czystej tyl-

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Minister Niezabytowski

czynienia z organami inspekcji pracy i policji.

§ 17 wspomnianego projektu ustawy głosi, że wszystkie zakłady, firmy i miejsca zawodowej sprzedaży, objęte ustawą, powinny prowadzić wykaz zatrudnionych pracowników z podaniem początku, końca i przerwy w pracy w każdym dniu tygodnia. Spis ten musi przechowywać się w przedsiębiorstwie i okazywać na żądanie organów policji oraz inspekcji pracy. Subjekt będzie naprzysiężnie zapisywał się do dziennika z chwilą wychożenia na przerwę obiadową i czynność tę powtarzał przy powrocie, aby była dostateczna kontrola, że wyszkał ustawą określony czas na spoczynku.

Charakterystycznym jest również § 19, który grozi, że winni przekroczenia przepisów ulegną w drodze administracyjnej grzywnie od 10 do 1000 zł. i karze aresztu do 6 tygodni.

W sprawie lichwy mieszkaniowej.

W najbliższym czasie ukazać się ma rozporządzenie zakazujące i nakładające kary za handel wolnymi mieszkaniami. Obowiązkiem każdego właściciela domu będzie w razie zwolnienia jakiego mieszkania wywieźć ogłoszenia na bramach domów. Rozporządzenie to będzie miało na celu załamowanie srożącej się obecnie lichwy mieszkaniowej.

Nieuczciwa konkurencja.

Z dniem 10 października weszła w życie, ogłoszona w «Dz. Ustaw» z dn. 25 września 1926 r. ustawa w sprawie nierządnej konkurencji. Ustawa ta wyłącza szereg zakazów, do których wszyscy kupcy stosować się winni, gdyż w razie ich przekroczenia nie tylko obowiązuje do odszkodowania, lecz także w wielu wypadkach mogą być karani przez sądy karne. Ustawa ta obejmuje nie tylko przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, lecz także gospodarstwa rolne i leśne.

Zasadniczym prawem, z którego, wynika wszystkie dalsze postanowienia tej ustawy, jest dante każdemu przedsiębiorcy możliwość żądania, aby inny przedsiębiorca (konkurent) nie wdierał się w jego klientów, bez jakiegokolwiek czynności, zdolne do wywołania u odbiorców mylnego mniemania, że one pochodzą od przedsiębiorcy pierwszego.

Pokrzywdzony przedsiębiorca żąda od niego w drodze skargi cywilnej satysfakcji bezpodstawnego czynności konkurenta i poniesionego odszkodowania, jeżeli zaś wprowadzenie w błąd klientów było świadome, w tym zamiarze, może żądać wynagrodzenia wszelkiej szkody a nawet kary. (o)

KRONIKA MIEJSCOWA.

(o) Sprawa zwolnień od państwowego podatku od lokali.

Ustawa o państwowym podatku od lokali nie przewiduje zwolnień od podatku z powodu złego stanu materialnego płatników a tylko z powodu nieciągłości podatku. Z tego powodu wszystkie tego rodzaju sprawy muszą być przedkładać izbie skarbowej przez Magistrat dopiero po stwierdzeniu, że podatek nie może być ściągany w drodze egzekucji. Wobec powyższego nie mogą być przychylnie zatwierdzone podania o umorzenie podatku z powodu ubóstwa nawet w wypadkach stwierdzenia niedzy a dopiero po stwierdzeniu przez sekwestratorów, że podatek nie może być ściągany w drodze egzekucyjnej.

(o) Kredyty budowlane.

W związku z spodziewaniem w najbliższym czasie otrzymaniem kredytów przez komitet rozbudowy, dowiadujemy się, że pierwszym warunkiem dla uzyskania kredytu na cele budowlane jest posiadanie planu całej budowy, potwierdzonego przez władze miejskie. Połanie musi być odpowiednio umotywowane o wysokości kredytu oraz orzeczenie o stanie majątkowym podatnika. Bez tych dwóch zasadniczych założeń podanie o udzielenie kredytu będzie zostawione bez żadnej odpowiedzi.

CIĘŻDA WARSZAWSKA

13 października 1926 r.

Dewizy i waluty:			
	Transz.	Spra.	Kupso.
Dolary	9,00	9,02	8,98
Holandja	361,20	362,10	360,30
Londyn	43,77	43,88	43,63
Nowy-York	9,00	9,02	8,98
Paryż	25,85	26,91	25,79
Praga	26,72	25,78	26,66
Szwajcaria	174,32	174,75	173,89
Wiedeń	127,27	127,60	126,90
Wroclaw	35,87	35,96	35,79
Belgia	25,16	25,21	25,09
Stokholm	241,25	241,85	240,65

Papiery wartościowe.

Polyczna dolarowa 11,00 (w złotych 639 kolejowa 152, — 153,00			
5 pr. pożyczk. konw.	45,50	45,25	—
— proc. listy zast.			
ziemskie przedw.	34,65	34,00	—

Teatr „Reduta“

Teresina i Napoleon.

Operetka w 3 ch aktach, przekład Kazimierza Wroczyńskiego, muzyka Oskara Straussa.

Występy gościnne Warszawskiej Operetki Nowości poznać nam dany nowy utwór wiedeńskiej klki macherów operetkowych, zazdrośnie broniących dostępu do swego koła zakonspirowanego. Nie należy do tej zwarij grupy, niema możności wystawienia swej operetki na żadnej scenie w Wiedniu.

Znane są dobrze trudności nieprzewidywane, jakie napotykał Lehar, jako Czech, zamieszkały na Węgrzech, zanim rekordowe powodzenie „Wesołej wdówki”, na wielu scenach w Niemczech, znieśliło do wprowadzenia tego dzieła w Wiedniu i przyjęciu kompozytora do tego zacienionego grona.

Pamiętny jest fakt wystawienia, na dwa lata przed wielką wojną, operetki polskiego magnata (pod pseudonimem) w jednym z teatrów wiedeńskich. Wyjątek ten uczyniono dla tego, że wszelkie koszty (bardzo wysokie) opłacił autor. Nie przeszkodziło to wszakże tej kłice postać się o możliwie rychłe zdjęcie tego utworu z repertuaru i pogrzebaniu, zanim się on mógł przedostać na inne sceny. Przemem niepospolita mnogość sposobów rozpowszechniania własnych utworów, choćby nawet najniższych, za pośrednictwem usługowych agentów teatralnych i bezczelnej często reklamy i szantażu, pozwala opanować większość teatrów operetkowych, ginących w tej nawalnicy, pędzącej w Wiedniu.

Pośród ilości niepomiernej tych efemeryd, znajduje się — od czasu do czasu — utwór zasługujący na rzetelne powodzenie. Do takich pomysłów wyjątków można zaliczyć nowość „Teresina i Napoleon”. Treść jej, może historycznie nie ścisła, lecz dia okresu pierwszego cesarstwa dość prawdopodobna, konsekwentnie przeprowadzona i dostatecznie interesująca. Oczywiście, nie brak sytuacji możliwych — tylko w operetce, lecz — w całości swej — libretto sensowne i zabawne; w dialogu, dostatecznie napiętnowanym, a niekiedy i przepięknym.

Na pochwałę librecistów trzeba zaznaczyć, że Napoleon naszkicowany tradycyjnymi rysami charakterystycznymi, bez pomniejszania «wielkości Koryskanina» jakimi bądź komizno-parodystycznymi kawałami. W muzyce Oskara Straussa są ładne epizody, w których znać talent kompozytora, jak: w początku wstępu orkiestrowego, w podnym ducie Teresiny z hr. Lavalette w akcie drugim i w paru innych miejscach, wszakże świeżości i jednolitości „Czaru walca” tutaj niema. W wielu miejscach odczuwa się pewne wyczerpanie inwencji, zastąpionej przez wielką rutynę. Pomimo to „Teresina i Napoleon” może się zaliczać do

najlepszych operetek doby najświetszej.

Wykonanie sło w tempie dobrem; zupełna pewność w dialogach świadczyła o należytem przygotowaniu. Zbyt szczerze chory trochę ujmowały efektu, ale inscenizacja i strona dekoracyjna były zadawalające.

W roli tytułowej ze zwykłym sobie powodzeniem wystąpiła Lucyna Messal; początkowo niezupełnie dobrze usposobiona głosowo, odzyskała w ciągu wieczora zupełne panowanie nad stroną wokalną. Pewna powściągliwość mimiki bardzo dodatnio wpłynęła na całość odtworzenia roli. Bardzo wątpliwą usługę wyświadczył wybitny artysta wtorkowy komunikat teatralny, mianujący ją „jedyną gwiazdą”. Niema «jedynych gwiazd» nigdzie; każdy artysta ma swe zalety i wady. Takie nieczesne reklamy sprawiają niesmak i wywołują tylko opozycje.

Bardzo dobrym hr. Lavalette był Bolesław Mierzewski, który też ładnie ujął część wokalną swej roli. Znany już nam Stefan Laskowski, obdarzony przyjemnym głosem, złożył w roli Daniela ponownie dowody swego uzdolnienia wodewilistycznego. Czyż trzeba mówić, jak zabawnym był Mieczysław Dowmunt w roli rozniekzonego ks. Boryhese,

Mieczysław Lubiczankowski

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 12 października 1926 r. w wieku lat 36.

Ekspozycja z domu żałoby (Jagiellońska 10-6) na cmentarz Sw. Piotra i Pawła odbędzie się dnia 14 października o godz. 3 i pół. p.p. O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrzebeni w smutku Żona, siostra i rodzina

klórą starannie opracował, nie polegając li-tylko na swej popularności (tutaj i na tanich efektach i dowcipach o Mejszagole? Bardzo sympatyczna wodewilistka Pola Milewska dobrze się spisała w roli księżny Bozhese.

Bardzo trafnie ujął, wybornie u charakteryzowany — może tylko trochę za szczerpły — Czesław Zbierzyński wdzianczą rolę Napoleona.

Kapelmistrz Stanisław Nawrot ładnie wycieniował muzykę i utrzymywał kontakt ze sceną, pomimo nader trudnych warunków akustycznych, z powodu zbyt szczerpłej obsady orkiestry, wobec tak głębokiego jej umieszczenia. Trzeba orkiestrę powiększyć, lub wyżej ją posadzić. Teatr brzmi bardzo źle.

Michał Józefowicz.

KRONIKA

CZWARTEK 14 DZIEŃ Kalika. p. m. Jutro Jadwigi, Ter.

Wsch. s. o. g. 4 m. 21.

Zach. s. o. g. 6 m. 57

URZĘDOWA.

(o) Sprawa badania pracowności urzędników. W związku z wydaniem specjalnego okólnika w sprawie zbiorowej odpowiedzialności urzędników za punktualne rozpoczęcie pracy, oczekiwane jest przybycie do Wilna specjalnej komisji kontrolnej. Komisja ta zajmie się zbadaaniem warunków pracy zarobkowej w centrali urzędu wojewódzkiego, jak i w podległych województwu urzędach i instytucjach na prowincji. Przeprowadzenie kolejącej odpowiedzialności za punktualne rozpoczęcie pracy w urzędach realizowane będzie z całą surowością.

SAMORZĄDOWA.

(o) Plenum sejmiku Wileńsko Trockiego. Dnia 23 października odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmiku Wileńsko-Trockiego. Na porządku dziennym, między in:

1) Sprawozdanie z wykonania budżetu za trzy kwartały ubiegłe; 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej za rok 1925; 3) rozpatrzenie preliminarza budżetowego na pierwszy kwartał 1927 r.; 4) kwestia przejścia ochrony w Czarnym Dworze; 5) Sprawa obniżenia stopy procentowej przy ściąganiu kar za zwłokę podatku drogowego; 6) sprawa poddania rewizji podatków od przedmiotów zbytku; 7) wybory do komisji szkolnej szkoły rolniczej w Bukiszkach i t.d.

(x) Zakaz wyszynku alkoholu w Oszmianie. W czasie od 15 b. m. do 10 listopada r. b. odbędzie się w Oszmianie pobór rekruta. Odpowiednio do powyższego miejscowe władze wydały zarządzenie, wzbraniające sprzedaż napojów wyskokowych w czasie trwania poboru. Tego rodzaju zakaz wpływa jedynie ujemnie, jak na właścicieli handlu wódczanego, tak i na poborowych, dodatnio zaś jedynie na właścicieli sklepików i jadłodajni, którzy pomimo zakazu sprzedają wódkę pokryjomu.

W sprawie powyższej zarząd związku inwalidów w Wilnie zamierza interwenjować u p. Wojewody.

MIEJSKA.

(x) 5000 zł. dla kuchni ludowych. Magistrat m. Wilna wyasygnował w dniu wczorajszym sto-

warzyszeniu kuchni ludowych w Wilnie 5000 zł. a conto zapomogi za wydawane obiady w m-cu październiku r. b.

(x) Termin placenia składek ubezpieczeniowych. W dniu wczorajszym Magistrat wydał ogłoszenie, w którym zawiadamia, iż z dniem 13 października r. b. zaczęto obowiązywać placenie składek za przymusowe ubezpieczenie budowli w Polsk. Dyr. Wzajemny Ubezpieczeń za r. 1926.

Na zasadzie Rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej z dnia 10 X. 24 r. termin pobierania składek wpływa z dniem 30 listopada r. b. Po tym terminie w myśl § 22 p. 3, powyższego rozporządzenia pobierana będzie grzywna za zwłokę, w wysokości 1 proc. od sumy zaległej za każdy miesiąc, nadto w razie nieopłacenia składek zostaną zastosowane kroki egzekucyjne.

[] Dyrektor służby zdrowia przybywa do Wilna. W sobotę 16 b. m. odbędzie się poświęcenie lokalu przeznaczony dla kliniki psychiatrycznej na Antokolu.

Na uroczystość tę zapowiedział swój przyjazd dyrektor służby zdrowia dr. Wroczyński.

WOJSKOWA.

— Rejestracja urodzonych w roku 1908. Jutro, dnia 15 października, wypływa ostatni dzień terminu powszechnej rejestracji mężczyzn urodzonych w r. 1908. Wszyscy ci, którzy nie stawiają się w tym terminie do rejestracji, będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

OSOBISTE.

— Rotmistrz Witold Masłowski. Bawił wczoraj w Wilnie rotm. rezerwy Witold Masłowski jeden z uczestników bohaterskiego opuszczenia Wilna z bronią w rękę dnia 4 stycznia 1919 r. przez oddział jazdy pod dowództwem Wład. i Jer. o Dąbrowskich. Pan Masłowski p. v. był zaproszony przez 13 pułk u. a. n. w związku ze świętem tego pułku.

— Osobiste. Dnia 12 b. m. p. Jan Pietraszewski, prezes Wileńskiego Izby Kontroli Państwowej wyjeżdża na dni kilka do Warszawy w sprawach służbowych.

SKOLNA.

(x) Uroczyste poświęcenie nowej szkoły powszechnej. W sobotę, dnia 16 b. m. o godz. 1 po poł. odbędzie się uroczyste poświę-

cenie nowogruntownie odremontowanego lokalu dla szkoły powszechnej Nr. 3 przy ul. Dobra Rada 24.

Jak wiadomo Magistrat m. Wilna wynajął w swoim czasie ten lokal od zarządu kościoła «Dzieciątka Jezus» w którym się mieściły warsztaty mechaniczne urządzone przez ks. ks. Salezjanów.

Uroczystego poświęcenia dokonał ks. prałat Lubianiec. W uroczystości tej wezmą udział: kurator wileńskiego okręgu szkolnego p. Ryniewicz, v. prezydent m. Wilna p. Łokuciewski, inspektorowie szkół powszechnych, oraz cały szereg przedstawicieli miasta.

— W szkole powszechnej nr. 3 przy Ostrobramskiej 5 wobec przepełnionego I oddziału — otwiera się oddział I równoległy. Zapisy codziennie od 8 rano do 1ej.

UNIERSYTECKA.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 14 go października 1926 roku o godzinie 7ej wieczorem w sali Śniadeczych Uniwersytetu prof. dr. Feliks Konecny wygłosi odczyt p. t. „Stan polityczny Włoch w okresie Odrodzenia”. Wykład ten jest pierwszym wykładem z cyklu «Kultura Odrodzenia».

Wstęp 50 gr.—dla młodzieży 20 groszy.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Wilnie stwierdził, iż pp. pracodawcy niejednokrotnie w wydawanych zaświadczeniach z pracy zwolnionym pracownikom, wykazywali sumy zarobku dziennego nieodpowiadające sumom, od których były wpłacane wkłady na rzecz funduszu bezrobocia.

Ze swej strony Zarząd Obwodowy F. B. nadmiernie, iż wymieniony zarobek w zaświadczeniu musi ściśle odpowiadać wypłacanemu zarobkowi w/h sporządzanych list płacy, które mogą być w każdej chwili kontrolowane przez organy ZOBF.

Podając o powyższym do wiadomości Zarząd Obwodowy F. B. u. przedz, że w razie ujawnienia wspomnianych uchybień, winni będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej w myśl art. 34 Ustawy z dn. 18 lipca 1924 r.

(x) Internat dla moralnie zaniedbanych dzieci. W dniu wczorajszym o godz. 10 r. w wojewódzkim wydziale Opieki Społecznej odbyło się, przy współudziale nauczelnika tego wydziału p. Jocz, v. prezydenta p. Łokuciewskiego, nacz. lekarza szkół powsz. m. Wilna d. dra Brokowskiego i dra Jankowskiego, posiedzenie, w celu zorganizowania internatu dla moralnie zaniedbanych dzieci szkół powszechnych m. Wilna.

Z powodu braku odpowiednich funduszy, jak i lokalu uchwalono narazie zorganizować półinternat, który zostanie stworzony w chwili uzyskania odpowiedniego lokalu.

(o) Pracodawcy żydowscy a Kasa Chorych. Dnia 11 października odbyło się posiedzenie zarządu Stowarzyszenia przemysłu i handlu w Wilnie. Na posiedzeniu tem po zreferowaniu sprawy wyboru do Kasy Chorych podkreślając dodatnie rezultaty wyników wyborów dla pracodawców żydowskich, referent zaznaczył z uznaniem, że na skutek doznawanych obecnie przez ludność żydowską szklan i niesprawiedliwości, wyborcy stawili się do urn wyborczych gremjalnie.

Rozpatrzone i t. d. (ciągłość na następnym numerze)

ko idei, której obraz ma być wyrażen. W „Wieży Eiffla” jest już o wiele skrupulatniejsze unikanie nadształdowego odzwierciedlenia zewnętrznych kształtów przyrody — die Vermeidung der imitativen Wiedergabe der äusseren Natur. Artysta niweczy optyczny obraz realnego przedmiotu, rozkładając go na drobne części... Wszelako jeszcze nie ma odwagi posunąć się do ostatecznej konsekwencji. Ustawa resztki «nasładowania przyrody realnej» dopiero w obrazie „Miasto”. Przeciwnie Delaunay ruchowi w głąb oraz w górę odpowiedni ruch w szersz oraz ruch wirowy jako też koncentryczny; wrażenie zaś tego ruchu koncentrycznego osiągnięte jest przez złamanie wszystkich linii im bardziej się one ku środkowi obrazu zbliżają, czyli przez zmniejszenie szczytów. Wymalowałszy swoje «Miasto» dotarł Delaunay do stopnia takiego rozwoju pod względem formy, że może się na nim zatrzymać.

Spodziewamy się! Dokądże by dalej jeszcze można było — w tym kierunku — zejść?

A jednak Marinetti pobit i ten rekord! To na czem mógł się Delaunay zatrzymać lat temu piętnaście, to już dziś wydaje się być, hen, dalekim ja-

kimś etapem. Dorzućmy na ostatek to, co pisze p. Kulbin. Pisze:

— Rzekł Chrystus: „Pozwólcie dzieciom przyjść do mnie, albowiem ich jest Królestwo Niebieskie”. Artysta, pozostający dzieckiem przez życie całe, daleko łatwiej może dotrzeć do wewnętrznej duszy rzeczy. A ów inner Klang der Dinge to jest właśnie to, co nowoczesna sztuka wyraża, to, czem jedynie zajmują się i powinna się zajmować. Im bardziej proste kształty nadaje się zewnętrznie powłoce danego przedmiotu tem doskonalej wyodrębnia się go z wszelkiej praktycznej celowości, tem doskonalej dobywa się zeń dźwięk wewnętrzny.

Właśnie p. Kulbin rozpisuje się w „Jeźdźcu” o przewrocie w dziedzinie muzyki, który futuryzm pragnie wywołać. Oczywiście, że dotyczyca sowa koncepcja np. opery idzie w ką. Miejsce jej mają zająć jakby pokazy plastyczno-kolorystyczne z wygaszaniem mocno sugestywnie odczytanych frazesów symbolicznych przy akompaniamencie specyficznej muzyki instrumentalnej oraz chorów. Chodziłoby o wywołanie wszelkimi sposobami — nastroju.

Jak się rzekot: paralelnymi droga-

mi idą naprzód i zapadają się w futuryzm jednocześnie literatura i plastyka artystyczna, nawet muzyka.

Teraz zaś, jeśli wola, — oto malarska kompozycja Wasylja Kandynskiego (Wassily Kandinsky). Z tytułowana... „Lyrisches” (coś jakby intermezzo liryczne — dla czegoż? — kłóć może zgadnąć!)

Nie ja ją będę komentował. Posądzonooby mnie może o „nabieranie”, o utajone dworowanie sobie z dzieła cakiem danego przedmiotu. Oto co pisze o tej kompozycji, mocno już o futuryzm i o absolutne malarstwo zawiadającej. Max Deri w jednej z sześciu prelekcji które miał w Wiedniu, a streszczających jego obszernie dzieło o malarstwie wydane w 1919-tym.

„Kandinsky spostrzegł jeźdźca pędzącego szalonym cwałem. Mignął i znikł. Wzrok Kandynskiego pochwylił tylko wrażenie konia. I oto malarstwo, co spostrzegł, to znaczy tylko główne zarzysy konia i jeźdźca. Szyja wyciągnięta, grzywa rozwiana... Artysta zaznacza tylko to, co mniej więcej dokładnie zobaczył. Zobaczył sie-

*) Max Deri: „Die neue Malerei”. Sechs Vorträge. Z. 95 ilustracjami. Lipsk. 1921.

dzące jakby na szyi konia dwie krągłe formy, zwoi Rundformen; mniejszą z plamką w środku, głowę jeźdźca i większą, skulony jego tułów. Obie konia nogi wyrzucone naprzód wydały mu się być tylko dwoma kreskami. Tak też je i zaznaczył. Zad konia rozplynął mu się w oczach. Takim też go odtworzył”. Z krajo-

W sprawie powyższej zarząd związku inwalidów w Wilnie zamierza interwenjować u p. Wojewody.

— Osobiste. Dnia 12 b. m. p. Jan Pietraszewski, prezes Wileńskiego Izby Kontroli Państwowej wyjeżdża na dni kilka do Warszawy w sprawach służbowych.

— (x) Uroczyste poświęcenie nowej szkoły powszechnej. W sobotę, dnia 16 b. m. o godz. 1 po poł. odbędzie się uroczyste poświę-

nemu do wyrażenia jaknajrozszelej skali najsubtelniejszych przeżyć, uczuć, nastrojów przy pomocy zredukowanych do minimum jakby tylko kabalistycznych znaków.

To kanon zasadniczy całego wosylku futurystycznego, całej jego teorii, całej jego istoty. Jeden z największych tyranów świata żałował, że

To rzekłszy, taką choćby tylko latareńką oświeciwszy labirynt, w którym za chwilę znaleźć się mamy, przystąpimy jutro do pokazania jednej syntez Marinetti'ego. Ostatnie słowo. Le dernier cri. A może jeszcze nawet nie — przedostatnie? Do końca świata domniemani? daleko.

(D. N.)

Cz. J.



Kandinsky „Lyrisches intermezzo”.

ludzkości niema jednej głowy aby ją mógł ścisnąć jednym zamachem. Prawy futurysta ubolewa, że niema takiego dźwięku, takiego brzmienia, takiego jednego okrzyku, takiego jed-

Kto dziś powinien zgłosić się do komisji przedmeldunkowej.

Do I Komisjarzatu, mieszkańcy ulic: Szklanej Nr 6, 8 i 10 (Kluczków 23); Kluczków Nr 13, 15, 17, 19, 21 i 23; Wielkiej Nr 17 (Szczepańska) 21, 23 i 25.

Do II Komisjarzatu, mieszkańcy ulic: Nowowiejskiej Nr 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17 i 19 (Warsz. 28 i 21); Warszawskiej Nr 3-a, 20, 22, 24 i 26; Szkaplernej Nr 22 (Niewiejska 23), 22a (Warsz. 20), 20a, 16, 18, 4, 6, 8, 10, 12, 14; Raduńskiej Nr 16 i 18 (Szkaplerna 2); Targowej Nr 1 i 3.

Do III Komisjarzatu, mieszkańcy ulic: Treciej Nr 1, 3, 5, 7, 9 i od 11 do 19 włącznie; Wileńskiej Nr 2, 4, 6.

Do IV Komisjarzatu, mieszkańcy ulic: Soltanickiej, prawa strona od Szyszkowskiej do Lipowej; Lipowej, prawa strona od Soltanickiej do Sokolej; Sokolej, prawa strona od Lipowej do Szyszkowskiej; Szyszkowskiej, lewa strona od Soltanickiej do Sokolej.

Do V Komisjarzatu, mieszkańcy ulic: Ponańskiej Nr 16, 16-a, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50 i 14 (Pilsudski 61); Rydzyna Smigłego Nr 41, 43 i 45.

Do VI Komisjarzatu, mieszkańcy ulic: Potoku, obie strony, Traktu Batorego, prawa strona do końca. (t)

(t) Zmiana adresu Komisji VI Komisjarzatu. Biuro przedmeldunkowe i komisja obywatelska funkcjonujące na terenie VI Komisjarzatu policji, przeniesione zostały z Popowskiej na ul. Młynową.

Szaulisi czy bandyci?

Onegdaj na pododcinie Holmy-Wolmera władze straży pogranicznej stwierdziły, że nieznaną dotąd sprawcy zniszczyli zupełnie połączenie telefoniczne nawiązane do polskiej straży pogranicznej, na przestrzeni więcej 2 km.

Zniszczenia tego dokonali między miejscowością Rysówka a Budą Zawidzią. Zachodzi podejrzenie, iż zbrodnicego czynu dokonali bandy szatliwów litewskich, które w ostatnim czasie stałe grasują na pograniczu.

przyszłość. Wysłano szereg postulatów, przeprowadzenia których mają domagać się przedstawiciele pracodawców żydowskich. Postulaty te sprowadzają do trzech zasadniczych kwestji: 1) wobec tego, że obecnie drobne przedsiębiorstwa placą składki do Kasy Chorych nie od rzeczywistego zarobku zatrudnionych a według stawek związków zawodowych, dążyć do ustalenia wysokości składek od rzeczywistego wynagrodzenia; 2) w sprawie ulepszenia pomocy lekarskiej pracownikom, domagać się wprowadzenia wolnego wyboru lekarza; 3) wykorzystać istniejące w ustawie Kasy Chorych prawo dobrowolnego ubezpieczenia rzemieślników i drobnych przedsiębiorców, które to prawo jest obecnie przez Kasę Chorych ignorowane.

RÓŻNE.

(x) Pomnik ś. p. Józefa Montwiła. Towarzystwo Popierania Pracy Społecznej im. Józefa Montwiła w Wilnie zwróciło się w dniu wczorajszym do Magistratu z prośbą o udzielenie przez miasto jednego z placów na wzniesienie pomnika „zanętego działacza na niwie społecznej ś. p. Józefa Montwiła.

Magistrat m. Wilna prawdopodobnie próbie powyższej zadośćuczyni.

(x) Rezultaty ostatniej obławy policyjnej. W nocy z dnia 12 na 13-go b. m. Urząd Sędzcy m. Wilna przeprowadził na terenie I i III Komisariatu obławę, w celu zatrzymania podejrzanych i oddawania poszukiwanych osobników. W czasie tej obławy policja zatrzymała ogółem 72 osoby między innymi w ręce policji wpadło trzech oddawna poszukiwanych kilkakrotnie karanych dezertersów W. P., a mianowicie niejaki Tropa Chaim, Masmem Chaim i Srebnik Poszker, pochodzeniem z m. Łodzi.

Pozatem przytrzymał cały szereg złodziejaszków, włamywaczy i 29 prostytutulek uchylających się od kontroli. Zatrzymanych po przeprowadzeniu dochodzenia skierowano do dyspozycji władz odnośnych.

TEATR I MUZYKA.

Dzisiejsza uroczystość Fredrowska w Teatrze Polskim. Teatr Polski ku uczczeniu 50 letniej rocznicy zgonu genialnego poety Aleksandra Fredry, wystawia dziś „Damy i Huzary”.

A więc i ta część publiczności, której nie dogadza obecny lekki repertuar Teatru Polskiego, a której nie przypadł również do smaku „za poważny” repertuar seszłoroczny „Reduty”, będzie miała możność spędzenia wieczoru w atmosferze wesołości, a zarazem nie będzie to śmiech pusty z sytuacji zabawnych, lub nieprawdopodobnych, lecz śmiech rozrównania nad światem, w wielkim syciu i rozmachu, stworzonych postaci naszej niedawnej przeszłości, nad wadami i ułomnościami ludźmi, za które autor nie karci, nie straszy, jeno przedstawia je w rzeczywistości zwierciadła, nad znana i stara, a wczelnie młoda i żywa prawda, t. j. gadatliwość plot niewieściej.

Widowisko to, salicane do najświetniejszych i najbardziej wesołych w repertuarze polskim, będzie godnie reprezentowane na naszej scenie. Przedstawienie poprzedzi słowo wstępne prof. Józefa Wierzyńskiego.

«Papa się żeni». Jutro wraca na repertur przedstawia brotochwilę W. Rapackiego «Papa się żeni», na której publiczność

bawi się wybornie.

— Wznowienie «Spadkobiercy» — Grzymały Siedleckiego. Korzystając z pobytu w Wilnie Z. Millerowej, znakomitej odwróconej roli «Babel» w komedji «Spadkobierca». Teatr Polski wystawia raz jeden tylko tę sztukę w powieź alek najbliższy.

«Spadkobierca» był grany przy ustawicznych kompletach i musiał zejść z repertuaru, mimo że cała młodzież, bawiąca wtedy na wakacjach, nie widziała tej sztuki.

DRUKARNIA WYDAWNICTWO WILEŃSKIE Kwaszelnia 23.

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

czy JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

Magistrat m. Wilna prawdopodobnie próbie powyższej zadośćuczyni.

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na PAŹDZIERNIK

Konto czekowe „Słowa“ w P. K. O. Nr 80259.

Ważne dla ziemian

Sp. Akc. PACIFIC

Ekspedycja międzynarodowa, clenie, asekuracja.

Wilno, Jagiellońska 10. Tel. 7-56.

udziela pożyczek do wysokości 60 proc. wartości pod zboże, mąkę, siemię lniane, len i inne produkty magazynowane na jej składach na dogodnych warunkach.

Zamiast TRANU

Jecorol

Magistra A. Bukowskiego

Syrup o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, stosuje się przy anemji, ogólnym wyczerpaniu, chorobie angielskiej. Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Uwaga: Żądać tylko z czerwonym podpisem „A. Bukowski” i marką ochronną—trójkąt ze statywem.

Wstrzeżać się naśladowców.

Reg. Min. Zdr. Publ. Nr 214.

Placówka Polska Meblowa, Zawalna 15.

Wykonawca obstatunki Salon Empir forniery mebli z brzoń 650 zł., Salon Angielski z tyłkami 750 zł., Salon dębowy 415 zł. z dobrą i piękną materją. Szafa garderob 100 zł., Kredens 165 zł. i t. d.

Z poważaniem Makowski.

Wina

prawdziwe francuskie oryginalne

butelka 3/4 litra zł. 6,50

1/1 » » 8—

poleca dla znawców i smakoszy skład A. JANUSZEWICZA ul. Zamkowa 20a, telefon 8-72

Szannący swój czas

Korzystają zawsze z usług

Biura Reklamowego

Stefana Grabowskiego

w Wilnie, ul. Garbarska 1. Tel. 82,

w którym ogłaszający się znajdzie praktyczną radę

jak ułożyć ogłoszenie, do którego pisma podać, w jakim miejscu umieścić i t. p.

Za poradę się nie płaci.

KOSZTUJE NIŻ W REDAKCJI, a zaoszczędza znacznie fatygi oddając w BIURZE REKLAM ogłoszenia do wszystkich pism polskich rosyjskich i żydowskich codziennych i tygodniowych.

WARUNKI NAJDOGODNIEJSZE.

Stałym klientom znaczne RABATY.

Kierownictwo Biura spoczywa w rękach rutynowanego specjalistę-fachowca.

Obicia Meblowe od 5-ciu zł. metr.

Dreluchy na materace,

Meble

poleca W. MOŁODECKI. Wileńska 8.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ul. św. Michałskiej Nr. 8 zgodnie z art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 14 października 1926 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Zarzecze Nr 16-2 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lejzera Rywkinda i Isydora Lipkowicza, składającego się z meblownia mieszkania oszacowanego na sumę złotych 777—na zaspokojenie pretensyj Banku Handlowego w Warszawie i innych.

Komornik Sądowy (—) Antoni Sitarz.

Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OŚWIATOWY

SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2-jej. m. 30, w powszednie dni od godz. 3 m. 30.

POCZĄTEK SEANSÓW: W niedziele i święta o godz. 3-jej, w powszednie dni o godz. 4-jej. Ostatni seans o godz. 10-jej wiecz.

CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr.

Dzisiaj będą wyświetlane filmy:

„SIEROCA DOLA“ dramat w 7 akt.

NAD PROGRAM: 1) «Pogromca Sardynek» komedja w 2 akt, 2) «Jak powstaje książka»

Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.

Kino-Teatr „Helios“

ul. Wileńska 38.

Daś! Dawno niewidziana, czarodziejsko piękna

LUCY DORAINE

i bożyszcze kobiet cudny WILLY FRITSCH.

w porywającym dramacie erotycznym p. t.

„Książę i tancerka“

Przeppych wystawy! Tłumy! Jaż-band! Charleston!

Gotówkę

lokujemy na dogodnych warunkach bez ryzyka

Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21. tel. 152

DLA AMATORA są do sprzedania dwa filusy, Flodendron, agawa i inne kwiaty. Zakretowa 5B — 4

2 POKOJE stolowy i syp., całkow. umebl., tanio do wyn. Elektryczny, wygodny, strona słoneczna. Mickiewicza 44, m. 22

Do wynajęcia do 3 pokoi dobrze umeblowanych — tylko dla bardzo solidnych. Aleja Róż Nr 9 a, m. 5 Zgłaszać się od godz. 4 do 5

10.X.26 r. w Wilnie ZGUBIONO: kw. za do 1 maja 1927 r. za 50 zł. mil. sierpnia. Oferty przyjmuj Red. gazety «Słowo»

OKAL duży jasny, z mieszkaniem w biuro, lub przedsięwzięcie handlowe. Tatarska 19 m. 1. Ogł. do 10-jej do 11 rano

Akuszka **Wi. Smałowska** przyjmuje od godz. 9 do 19, Mickiewicza 46 m. 6 W.Z.P. Nr 63

Z powodu wyjazdu są do sprzedania niedrogo rozmaite ubrania damskie, materiały i inne rzeczy, św. Jakóbska 12 m. 8

POTRZEBNY inkasent z kaurą 1000 zł. Sołtanska 36

Dr. Med. Tadeusz **WASOWSKI** Choroby uszu, nosa, gardła. Mickiewicza 7 — 4 od 4-5 pp. prócz świąt

Pokój umeblowany do wynajęcia. Duży, ładny, frontowy z niekropującym wejściem na 1 m piętrze. Ulica Rossa (przed mostem murowanym i ulicą Białostocką w Kotonji Bankowej) Nr 10 mieszkanie Studniczych

Od r. 1843 istnieje **WILENKIN** ul. Tatarska 20. **MEBLE** jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne—Mocne—Niedrogo. Sprzedawca na raty.

Zofja Czurykinowa.

W ciągu dwóch miesięcy połowa ziemi „majątku Nerud”, została rozsprzedana.

Odkurzacz pracował intensywnie.

TARTAKI

oraz różne maszyny do obróbki drzewa jak to: pily cyrkularne, taśmowe i wahadłowe, gonciarki, hebiarki i t. d.

firmy C. Blumwe i Syn (obecnie Tow. Akc. «UNJA»)

poleca reprezentant

Zygmunt Nagrodzki

Wilno, Zawalna Nr. 11 a.

ŻĄDĄCIE PROSPEKTÓW.

Biuro Rachunkowe „Buchalter“

Wilno, ul. Mostowa 5 m. 8

Zakłada i prowadzi księgi rachunkowe. Sporządza bilanse i sprawozdania według przepisów Urzędów Skarbowych.

Kursy języków Polski, Francuski, Niemiecki, Angielski.

Buchalterja arytmetyka handlowa, korespondencja.

Kreślenie od 6-9 wiecz. w Uniwersytecie Powszechnym im. A. Mickiewicza

W. Pohulanka 14

Kupuję każdą ilość **sera litewskiego** Warszawa, Podwale 5 „Kujawy”.

DARMO PORTRET OPRAWIONY

w ramie wartości 30 złotych

rozmiar 35x45 może otrzymać każdy. Blizsze szczegóły po nadstaniu adresu i znaczku poczt. za 16 gr.

Adr. Warszawa, Plac Napoleona | Skrz. pocz. Nr 627.

Rolnicy!

którzy mają na sprzedaż

kartofle

prezenci są o zwrócenie się w tej sprawie do

Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku

Ziemian ul. Zawalna Nr 1, tel. 1-47.

K. DĄBROWSKA

Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

SPRZEDAŻ, wypożyczanie, kupno, zamiana fortepianów, pianin, fisharmonji.

Permutera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odnazniona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami. Wszędzie do nabycia.

Gabinet Kosmetyczny

Z Zdzienickiej.

Masaż twarzy. Stosowanie Radioiux'u. Usuwanie zmarszczek. Farbowanie włosów. Elektryzacja kosmetyczna. Usuwanie podbródka. Mickiewicza 1, m. 8 wejsie a placu Katedr. W. Z. P. Nr 1, Wilno, dn. 30 I r. 1926

„Wileńska Pomoc Szkolna“

Wilno, ul. Wielka 66. Tel. 941.

Poleca: Latarnie projekcyjne i przedzrota. Epidiascopy. Kinematografy. Ceny i kosztorysy najniższe na żądanie.

Kupno i sprzedaż nieruchomości posiadamy nabywców i sprzedawców. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21

Przyrodzienie POKÓJ z wygodami do wynajęcia dla urzędnika lub studentki. Ofiarę 4 m. 1. Ogł. do od g. 2-4 i od g. 6 m. 30 w.

KOBIETA LEKARZ Dr Janina Piotrowicz-Jurczenkowa ordynator Szpitala Szw. Choroby skórny i weneryczne choroby. Zarzecze 5 m. 2. W.Z.P. Nr 38.

Młody Art. Malarski posiadający wyższe kwalifikacje, wyjeżdża z udziałem lekcji rysunku i malarstwa do m. k. za do 1 maja 1927 r. za 50 zł. mil. sierpnia. Oferty przyjmuj Red. gazety «Słowo»

OKAL duży jasny, z mieszkaniem w biuro, lub przedsięwzięcie handlowe. Tatarska 19 m. 1. Ogł. do 10-jej do 11 rano

Akuszka **Wi. Smałowska** przyjmuje od godz. 9 do 19, Mickiewicza 46 m. 6 W.Z.P. Nr 63

Z powodu wyjazdu są do sprzedania niedrogo rozmaite ubrania damskie, materiały i inne rzeczy, św. Jakóbska 12 m. 8

POTRZEBNY inkasent z kaurą 1000 zł. Sołtanska 36

Dr. Med. Tadeusz **WASOWSKI** Choroby uszu, nosa, gardła. Mickiewicza 7 — 4 od 4-5 pp. prócz świąt

Pokój umeblowany do wynajęcia. Duży, ładny, frontowy z niekropującym wejściem na 1 m piętrze. Ulica Rossa (przed mostem murowanym i ulicą Białostocką w Kotonji Bankowej) Nr 10 mieszkanie Studniczych

Od r. 1843 istnieje **WILENKIN** ul. Tatarska 20. **MEBLE** jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne—Mocne—Niedrogo. Sprzedawca na raty.

Zofja Czurykinowa.

W ciągu dwóch miesięcy połowa ziemi „majątku Nerud”, została rozsprzedana.

Odkurzacz pracował intensywnie.

ARKADJUSZ AWERCZENKO. ODKURZACZ.

leż wycierpieć musimy wszyscy z winy głupców. Gdyby komu z nas zaproponowano do wyboru, z kim wolalby mieć do czynienia: z głupcem czy z oszustem śmiało byśmy mogli zgodzić się raczej na oszust.

Do obrony przed oszustem mamy własny spry, spostrzegawczość, rozum i takt, mamy prawa, które nas bronią, mamy, wreszcie własną chyfrość, której użyć możemy jako broń, przeciw niemu. Słowem będzie to walka godna nas.

Lecz cóż obronić nas zdoła przed głupcem? Nigdy nie wiemy, co zrobi on za chwilę, czy kłęknie przed nami, ugrzyzie nas, czy też rzuci się w nasze objęcia?.. Ktoż zdoła przejrzyć tajemne mroki psychiki głupca?

Oszust—to matematyka, polegająca ca pewnym, znanym prawom, głupiec—to loteria, nie licząca się z żadnymi systemami i zasadami.

Nikt. Chciałem tylko zaintrygować. Plakała prawie ale nie jestem

rzacz? Czyście widzieli, jak on pracuje. Jest to widok ciekawy zaiste.

Niby obdarzony rozumem ludzkim i energją, wynajduje on zbiorowiska kurzu. Ledwie się zbliży, do kłnie, a brudny zakurzony przedmiot, błyszczy zaczyna i jaśnieć czystością. Nie pozostał on kurzu, ani odrobiny, wszystko wciąga do swych silnych płuc.

Pewnego razu, kiedyś, siedząc na kanapie, obserwo- at spokojnie pracę tego aparatu, wszedł mój znajomy

— Wie pan wczoraj zaintrygowalem panią Helenę...—rzekł.

— W jaki sposób?

— Powiedziałem, że widziałem pana w „Akwarjum”, w towarzystwie blondynki. Rozpytywała się długo, ale—nie głupim — pomógłem ją i nic nie powiedziałem. Bardzo było wesoło.

— Kto pana prosił mówić o tem?

Nikt. Chciałem tylko zaintrygować. Plakała prawie ale nie jestem

— Nie wiem sam, co będę z niemi robił, co mi po tych przekleństwach pięciuset dziesięcinach!—Szarzył mi się, pewnego razu, jepen z moich przyjaciół, który odziedziczył niedawno majątek. — Okolica wilgotna, moczary, lasu niema, tylko kamienie i piasek, do wody dwadzieścioro wiorst, drog niema. Do najbliższego miasta—wiorst dwieście!

Potarłem dłońią czoło i zamyśliłem się.

— Wiesz col. Siadaj i pisz ogłoszenie do gazet!..

Usiadł przy biurku.

— No?

— Pisz: „W miejscowości wilgotnej, zimnej, pozbawionej wody, sprzedają się parcele pod domy i folwarki Lasu niema, grunt,—piasek i gлина. Najbliższe miasto w odległości dwustu wiorst. Drog niema, absolutny brak pomocy lekarskiej. Miejscowość malaryczna. Sześć kwadwatowyziemi kosztuje 50 kopiejek. Osoby, życzące nabyć tę ziemię i zamieszkać tam, niech się zwrócą do biura sprzedaży ziemi w majątku „Nerud”.

— Boże mój!—krzyknął mój przyjaciel.—Któż może się zgłosić na takie ogłoszenie? Chyba tylko okragly duren.

— Oczywiście. Pomyśl, jak cudownie będzie to jedyne miejsce, gdzie durnie zbiorą się i stworzą taki, doskonale dobrany komplet. Ziemia twoja będzie tym odkurzaczem, który oczyści za jednym zamachem nasze miasto ze wszystkich głupców.. Dopiero wtedy odetchniemy swobodnie.

— Ależ oni wymrą tam zaraz. Szkoda..

— Głupców? Ależ niech umierają na zdrowie!

— No, to napiszę przynajmniej, że latem tam bywa dosyć chłodno.

— Za nic. Dopisz jeszcze: „Chłodno, bezśnieżna zima, upalne, duszne lato, brak roślin... Już?

— Już.

— Ale co znaczy «Nerud»?

— Przeczytaj wspan.

— Hm!.. Nie wiem, czy co z tego wyjdzie?..

A jednak—udało się! Do biura majątku „Nerud” posypały się listy z pytaniami i prozycjami kupna.

Pytano: «Czy istotnie niema w pobliżu lasu i jeśli to prawda, to proszę pozostawić dla mnie cztery najwilgotniejsze dziesięciny, gdyż często wysycha mi w gardle, a w lesie wogóle jest niebezpiecznie!»

Pewien jęgonosć pisał: «Jeśli prawda jest, jak głosi insekt, iż grunt jest kamienisty i duże

plaski, to kupię 10 dziesięcin, gdy potrzebuję piasku i kamieni do budowy domu. Proszę również o wytłomaczenie, co oznacza „miejscowość malaryczna”, czy nie jest to użycie przenośni, w sensie gorączkowego nastroju mieszkańców okolicznych?»

Jakaś dama pisała: «Ogromnie zachęca mnie do tego kupna, brak pomocy lekarskiej. Gdyby dokorzył tak strasznie zdzierający poradcę, a mała z nich korzyść. Dobrze też, że niema wody, sprzyja ona tyciu, piję więc sok cytrynowy i pozostaję z szacunkiem

Zofja Czurykinowa.